

WYDARZENIE! *Premiera opery w reżyserii Mariusza Trelińskiego*

Andrea Chénier

Teatr Wielki, piątek, godz. 19

O tej realizacji było głośno, zanim na dobre rozpoczęły się próby. To za sprawą reżysera – Mariusza Trelińskiego, odnoszącego ostatnio międzynarodowe sukcesy na scenach operowych. Co takiego Treliński robi z operami, że fascynuje, bulwersuje, nie pozwala przejść obojętnie? Znaczący twierdzą, że z konwencji opery wydobywa to, co może zainteresować współczesnego widza, ale nie robi tego, ubierając Don Giovanniego w prochowiec. Uwalnia operę spod mieszczańskiej skorupy, ale nie dławi jej przyrodzonej „sztuczności”. Stara się zredukować opowieść do zrozumiałego dla wszystkich mitu, archetypu. – Za każdym razem szukam struktury, która jest ponad doraźnością – mówił w jednym z wywiadów. Treliński ma też krytyków, zarzucających mu zbyt daleko posuniętą stylizację i estetyzację.

Dziś Treliński w stałym zespole z Borisem F. Kudličką (scenografia) i Emilem Wesolowskim (choreografia) oraz Grzegorzem Nowakiem (kierownictwo muzyczne) zmierzy się z operą „Andrea Chénier” Umberta Giordana (1867-1948) – dość często wystawianą na świecie, ale mało znaną w Polsce. To utwór z nurtu werystycznego, z wątkami realistycznymi w librecie (napisał je Luigi Illica). Tytułowy bohater wzorowany jest na autentycznej postaci – poecie, ofierze rewolucji francuskiej. Pod względem muzycznym opery werystyczne wyróżnia ciągłość, nieprzerwany strumień dźwięków, w którym zacierają się podziały między popychającym akcję recytatywem a liryczną arią.

O premierze „Andrea Chénier” jest głośno także za sprawą artysty z najwyższej światowej półki – Placido Domingo. Ten hiszpański tenor jest dyrektorem Narodowej Opery Waszyngtońskiej. Ceni inscenizację Trelińskiego i współpracuje z nim od kilku lat. „Andrea Chénier” to koprodukcja poznańsko-waszyngtońska. Premiera za oceanem odbędzie się 11 września.



O czym rzecz?

(streszczenie libretta opery)

Tuż przed rewolucją francuską w zamku rodziny de Coigny odbywa się przyjęcie, na które przychodzi młody poeta Andrea Chénier. Jest tam też Carlo Gérard, służący zakochany w córce arystokratów, próżnej Maddaleni. Chénier recytuje wiersz krytykujący niesprawiedliwość, czym wywołuje oburzenie części gości.

Po wybuchu rewolucji Chénier siedzi w kawiarni obserwowany przez szpiega. Przyjaciel poeta Roucher namawia go do ucieczki, Chénier jednak chce spotkać się z tajemniczą kobietą piszącą do niego listy. To Maddalena. Poszukuje jej Gérard, który został jednym z przywódców rewolucji. Maddalena i poeta wyznają sobie miłość, Gérard zamierza Magdaleny porwać. Chénier rani Gérarda w walce.

Gérard dowiaduje się o aresztowaniu Chéniera, ma podpisać akt jego oskarżenia, ale się waha. W końcu ulega, by nie zostać posądzonym o zdradę. Maddalena, dowiedziawszy się o aresztowaniu ukochanego, zjawia się u Gérarda, by oddać mu się w zamian za ocalenie Chéniera, jednak wyrok śmierci już zapadł. Zamienia się więc miejscami z inną skazaną, by umrzeć z ukochanym.

(na podstawie materiałów Teatru Wielkiego w Poznaniu)
oprac. JB

Aria Andrei Chéniera z celi śmierci

„Come un bel di di maggio”

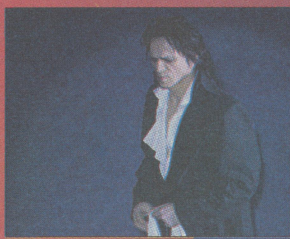
(wzorowana na ostatnim wierszu poety „Comme un dernier rayon”)

*Tak jak piękny dzień majowy,
który z pocalunkiem wiatru
i pieszczotą promieni
gaśnie na firmamencie,
z pocalunkiem rymu
i pieszczotą poezji
i ja osiągam najwyższy szczyt
mojego istnienia.
Kolo, którego obroty
los wyznaczają każdego człowieka,
przybliża mnie teraz
do godziny śmierci,
i być może zanim ostatnią
strofę swoją ukończę,
kat obwieści mi
koniec żywota.*

*Niech się stanie! Poezjo, najwyższa bogini!
Daj jeszcze raz swojemu poecie
ośniewającą myśl,
ten, co zawsze, płomień;
a ja z tobą, która żywo
płyniesz z mojego serca,
zrymuję lodowaty
oddech człowieka, który umiera.*
(przekład Zdzisława Jaskuły)

ANDREA CHÉNIER
MICHAŁ MARZEC
tenor

– Chénier jest dla mnie typem człowieka, który często pojawia się w przełomowych momentach historii. To osoba, która nie waha



„Kocham życie, ale nie lękam się śmierci”

się ponieść ryzyka dla ideałów nawet kosztem najwyższej wartości – życia. Chénier jest młodym, bardzo wrażliwym na niesprawiedliwość intelektualistą. Był postacią historyczną, libretto opery idealizuje go, pozbawia go niuansów, pokazuje czarno-białe sytuacje, ale tak jest w operze. To bardzo trudna partia, która tenorowi stawia szczególne wymagania. Wymaga mocnego śpiewu w średnicy skali i wspinania się w górę. A orkiestra gra bardzo gęsto.

MADDALENA DI COIGNY
GALINA KUKLINA
sopran

– Maddalena żyje wśród mamutów – ginącej arystokracji. Ta dziewczyna, której przyszłość ginie w płomieniach rewolucji, musi się ratować. Miłość ją ratuje. Zakochała się w Chénierze od pierwszego wejrzenia. Kokietuje go najpierw, bo nie wie, jak zwrócić na siebie uwagę. Idzie na szafot nie tylko ze względu na miłość, ale i dlatego, że nie miała wyboru. Jej tragedia polega na tym, że chce kochać i być kochaną, ale na jej drodze staje kataklizm. Na początku nie byłam zafascynowana operą, ale w trakcie pracy zakochałam się na full. Muzyka weszła we mnie – tak się dzieje, gdy się długo nad czymś pracuje. Partia Maddaleny jest ciężka, bardzo dramatyczna. Trzeba umiejętnie rozłożyć siły.



„Błogosławie zrządzenie losu! Błogosławie własną śmierć!”

CARLO GÉRARD
ADAM SZERSZEŃ
baryton

– Gérard przechodzi metamorfozę. Jest służącym i synem służącego, a staje się przywódcą rewolucji, idolem mas.



„Ja, syn sługi i sam sługa”

Do tego dochodzi trójka miłosny. To najbardziej dramatyczna i złożona postać w operze. Widać to w reżyserii i w partyturze, gdzie gęsta instrumentacja podkreśla emocje. Wiele tu rozpaczy i mało miejsca na liryzm, który tylko momentami przebija się piękną kantyleną przez frazy cierpienia. To partia napisana na baryton spinto [łączyjący właściwości głosu lirycznego z dramatycznym – przyp. red.], a nawet na barytonem lirico spinto, to dla mnie duże wyzwanie.